

Strajk nauczycieli w 2019 r.

Strajk nauczycieli w Polsce w 2019 roku miał kilka głównych przyczyn, które składały się na niezadowolenie środowiska nauczycielskiego. Najważniejsze z nich to:

- Niskie wynagrodzenia – nauczyciele od dłuższego czasu postulowali o podniesienie pensji, które były uważane za niewystarczające w porównaniu do odpowiedzialności i wymagań tego zawodu. W 2019 roku domagali się podwyżek, które miały poprawić ich sytuację finansową.
- Brak realnych podwyżek od lat – mimo zapowiedzi i obietnic, nauczyciele nie otrzymali znaczących podwyżek od kilku lat, co powodowało narastające niezadowolenie i poczucie niedoceny.
- Reforma systemu oświaty – władze planowały zmiany w strukturze szkolnictwa, m.in. likwidację gimnazjów i ich włączenie do szkół podstawowych, co obawiano się, mogło wpłynąć na warunki pracy nauczycieli i jakość edukacji.
- Brak dialogu i nieprzynoszące efektów rozmowy – nauczyciele krytykowali brak skutecznych i satysfakcjonujących negocjacji ze strony rządu, co doprowadziło do decyzji o strajku jako formie wyrażenia niezadowolenia.

8 kwietnia 2019 r. rozpoczął się ogólnopolski strajk w oświacie – największy w ostatnich dekadach, a może nawet największy w historii polskiej szkoły. Był to strajk w trosce o jakość edukacji. Był to także strajk o historycznym znaczeniu, bo przystąpiła do niego zdecydowana większość nauczycieli i pracowników oświaty. „Strajkowało 75% szkół, przedszkoli i placówek, a pozostałe solidaryzowały się ze strajkującymi” – informuje ZNP.

Do szkół, które uczestniczyły w strajku, przystąpiła również żmigrodzka podstawówka. Nauczyciele strajkowali przez prawie trzy tygodnie kwietnia, a ich protest objął również dni, kiedy przypadał egzamin ósmoklasisty. Wywołało to oczywiście mnóstwo dyskusji. W wyniku presji wywieranej przez Ministerstwo Oświaty, egzamin został przeprowadzony przez komisje egzaminacyjne, w skład których powołano osoby, które się do tego zadania zgłosiły. Byli wśród nich leśnicy, niektórzy emerytowani nauczyciele, księża, zakonnice i inne osoby reprezentujące najróżniejsze środowiska.

Strajkujący nauczyciele ogłosili następujące postulaty strajkowe:

- podwyżka w wysokości 1000 zł dla pracowników pedagogicznych,
- większe nakłady na oświatę z budżetu,
- zmiana oceny pracy nauczycieli,
- zmiana ścieżki awansu,
- dymisja minister Anny Zalewskiej.

Według ogłoszonych 17 kwietnia 2019 r. wyników badania opinii publicznej przeprowadzonego przez firmę Kantar, 47% ankietowanych uznało, że nie popiera strajku, a 43%, że go popiera. Na postawę społeczeństwa wpłynęła z pewnością zorganizowana fala hejtu skierowana przeciwko środowisku nauczycielskiemu, która przetoczyła się przez internet. Jednakże nauczyciele spotykali się też z dużą dozą sympatii ze strony społeczeństwa. Nasi nauczyciele przyjmowali wizyty wielu naszych emerytowanych kolegów i koleżanek oraz mieszkańców miasta, przychodzących do szkoły z wyrazami poparcia.

Budynki szkolne zostały oflagowane, wywieszono wielkie napisy ze słowem "strajk", przygotowano ekspozycje prezentujące postulaty strajkowe. Strajkujący nauczyciele przebywali w pokojach nauczycielskich. Symbolem protestu stał się wykrzyknik w pomarańczowym polu.



Strajk zakończył się 26 kwietnia, nie przynosząc oczekiwanych zmian i pozostawiając w wielu nauczycielach gorycz. Fala hejtu w czasie strajku pokazała, jak traktowało nauczycieli społeczeństwo. Chyba nawet ci najbardziej oddani przeżywali kryzys. Nie radzili sobie z opiniami na swój temat. Strajk pokazał także podziały w środowisku.

Z perspektywy czasu wielu nauczycieli przyznaje, że strajk, mimo że nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, zmienił ich podejście do zawodu. Wzrosła świadomość swoich praw i granic, których nie zamierzali już przekraczać. Niektórzy nauczyciele zrezygnowali z dodatkowych, niepłatnych aktywności, jak choćby wielodniowe wycieczki. Zaczęli bardziej rygorystycznie przestrzegać swoich praw, rezygnując z pracy ponad normę, skoro i tak byli określani mianem „leniwych nauczycieli”.

Choć protesty na chwilę skupiły uwagę opinii publicznej na problemach oświaty, to szybko zostały zepchnięte na dalszy plan, a realne zmiany nie nastąpiły.

Na zdjęciu poniżej: koleżanki nauczania zintegrowanego w czasie strajku w budynku przy ul. Batorego.

